



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

W niedorozwoju polskiej demokracji nie bez racji dostrzegamy objaw naszej narodowej cechy, którą jest nieufność. Badania wykazują, że pozostajemy w tyle za pozostałymi narodami Europy. A to już problem, gdyż zaufanie to podstawowy warunek działania demokracji. Stąd przecież biorą się teorie spiskowe i bzdurne oszczerstwa. Z kolei przekonanie o powszechnej nieuczciwości zwiększa pokusę, by samemu być nieuczciwym. ■

ZA TYDZIEŃ

- Inauguracja POLSKO-CZESKICH DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
- SPOTKANIE MŁODYCH w Wambierzcach
- Nowa książka BISKUPA IGNACEGO DECA

9. stacja Kongresu Eucharystycznego

„...i zamieszkało między nami”

Msza św., procesja eucharystyczna i poświęcenie kaplicy całodziennej adoracji – tak świętowano stację Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego 18 września w Kłodzku.

Uroczystości dla kłodzkiego dekanatu rozpoczęły się Mszą w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Przewodniczył jej ks. bp Józef Pazdur.

– Nasza religia nie jest wyдуманą myślą teologiczno-filozoficzną – mówił podczas homilii. – To historia, która miała miejsce w określonym momencie i miejscu: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” przez trzydzieści trzy lata swego życia (...). A my powtarzamy dziś przy ołtarzu: „To czynicie na Moją pamiątkę”, przez co Słowo nie tylko mieszkało, ale mieszka z nami do dziś.

Podczas uroczystości Biskup poświęcił sztandar z napisem: „W hołdzie dla Jezusa



DOROTA BARELA

Eucharystycznego” dla kościoła przy klasztorze Sióstr Klarysek w Kłodzku oraz kaplicę całodziennej adoracji w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

– O powstaniu tej kaplicy wiedzieliśmy już wtedy, gdy planowano budowę naszej świątyni – wyjaśnia ks. Ryszard Dominik, proboszcz. – Ale jest ona równocześnie fizycznym znakiem testamentu, jaki zostawił nam Jan Paweł II, ustana-

Ks. bp Józef Pazdur, biskup senior archidiecezji wrocławskiej, przewodniczył uroczystościom

wiając Rok Eucharystii. Z kaplicy szczególnie cieszą się mieszkańcy Kłodzka, którzy od lat przychodzą do nas na modlitwę, a teraz chcą powołać Bractwo Najświętszego Sakramentu.

Po Mszy św. procesja przeszła ulicami miasta do rynku, gdzie przygotowano stację Kongresu, a stamtąd do kościoła Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji.

DOROTA BARELA

ZWYCZAJNI NADZWYCZAJNI



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Wikariusz generalny ks. Adam Bałabuch 18 września, w Zagórzcu, poprowadził dzień skupienia dla kilkudziesięciu nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii posługujących w diecezji. Pogłębianie duchowości eucharystycznej, przypomnienie norm eucharystycznych oraz zachęta do życia Eucharystią były głównymi tematami wygłoszonej homilii i konferencji. Janusz Starek, szafarz z parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy, zauważa: „Dzień skupienia to był bardzo dobry czas. Każdy z nas chętnie wrócił do korzeni swojego po-

J. Starek, kierownik Schroniska dla Nieletnich w Świdnicy, jest szafarzem od maja br.

wołania. Jesteśmy zwyczajnymi mężczyznami, dlatego musimy wciąż uzmysławiać sobie, jak wielkiego wyróżnienia dostąpiliśmy. A potem żyć tak, żeby być świadkami miłości Jezusa”. ■

Razem z Kardynałem



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ksiądz Kardynał poświęcił sztandar liceum

ŚWIDNICA. 3 września 1945 r. w sali kina „Gdynia” odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego 1945/1946. Naukę w szkole podjęło wówczas 78 uczniów. 17 września uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. kardynała Henryka Gulbinowicza zainaugurowała obchody 60. rocznicy istnienia I LO w Świdnicy. Przy ołtarzu katedralnym stanęli kapłani i wierni, którzy ukończyli świdnickiego „Kasprowicza”. Zjechali się na jubileusz z całego świata. Kardynał na zakończenie modlitwy powiedział, że „jest dla mnie wielką radością, że powstające w Świdnicy semi-

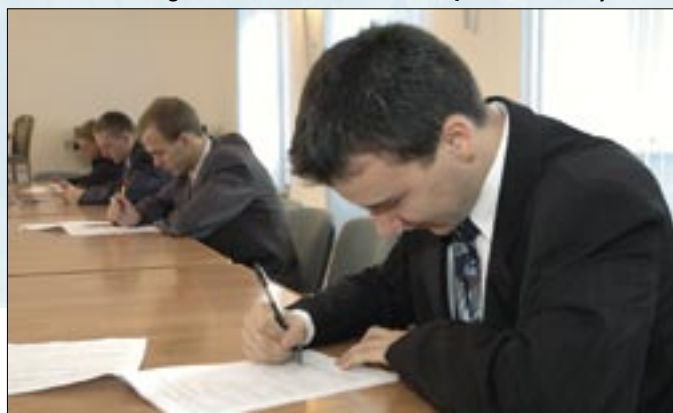
narium jest dopełnieniem chlubnej historii świdnickiej oświaty”. Obecny dyrektor szkoły Robert Kaśków uważa, iż „nie da się przecenić tego, że tradycja zdobywania intelektualnych szlifów w naszym liceum jest tak silna, że potrafi zniweczyć przedziały pokoleniowe, a rodzicom i dzieciom dać radość doznawania wspólnych, uczniowskich przeżyć”. W ciągu 60 lat mury „Kasprowicza” opuściło 4975 absolwentów, wśród nich wielu znanych prawników, lekarzy, przedsiębiorców, polityków, ludzi nauki, kultury i sztuki.

Seminarium w Świdnicy

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE rozpoczyna swoją działalność w Świdnicy – wynika z listu odczytanego dzisiaj w naszych kościołach. 26 września do stolicy diecezji przyjedzie prawie trzydziestu kleryków pierwszego roku. 1 października dołączą do nich diakoni i alumni drugiego roku. Alumni trzech pozostałych roczników będą nadal studiować we

Wrocławiu. „Cieszę się, że serce diecezji zaczyna wreszcie pulsować w naszym biskupim mieście. Tutaj pośród nas młodzi ludzie będą się integrować z Kościołem diecezjalnym i odbywać swoją formację, by – kiedy przyjdzie odpowiedni czas – Przyjąć święcenia prezbiteratu i wyruszyć na Pańskie żniwo” – napisał w liście pasterskim ks. bp Ignacy Dec.

16 września, w drugim naborze do seminarium, wzięło udział 9 kandydatów



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Nowość na Wydziale

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLÓGICZNY we Wrocławiu prowadzi nabór na Podyplomowe Studia Zarządzania w Oświacie. Adresatami studiów są absolwenci szkół wyższych – kandydaci na stanowiska dyrektorów placówek oświatowych. Zaproszone są również osoby, które chcą zdobyć umiejętności z zakresu zarządzania. W programie m.in. współczesne teorie zarządzania, psychologia zarządzania kadrami, zarządzanie jakością. Studia spełniają wymogi rozporządzenia MEN z dnia 15.02.1999 r., dotyczące-

go kwalifikacji osób ubiegających się o stanowiska kierownicze w oświacie. Studia trwają rok (dwa semestry) i kończą się napisaniem pracy dyplomowej. Program obejmuje 210 godz. zajęć. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu, w piątki po południu i w soboty. Opłata za studia: 1000 zł za semestr. Dokumenty można składać do 15 października 2005 r. Bliższe informacje w Dziekanacie PWT, ul. Katedralna 9, 50-329 Wrocław, tel. (71) 322-99-70 w. 32, oraz w www.pft.wroc.pl/pft/studia/.

Ku czci Eucharystii



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Prace przy konserwacji polichromii prowadzi Andrzej Król z Pieszyc

STRZEGOM. Dobiegają końca prace konserwatorskie przy piętnastowiecznym sakramentarium (średniowieczne tabernakulum) w strzegomskiej bazylice. „Okazuje się, że średniowieczni mistrzowie dbali o to, by sprzęty liturgiczne były barwne i bogato zdobione. Nasz

zabytek jest tego świetnym przykładem” – mówi ks. prałat Stanisław Siwiec. Renowacja unikatowego sakramentarium jest wotum wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II i Rok Eucharystii przez niego ogłoszony. Fundusze na ten cel (15 tys.) przekazały władze miasta.

Zmarł Proboszcz

GRODZISZCZE. 15 września, po krótkiej hospitalizacji, zmarł ks. prałat Bolesław Kałuża. Posługę duszpasterską w parafii pw. św. Anny rozpoczął w 1975 r. Urodził się 18 grudnia 1935 roku w Katowicach. Święcenia kapłańskie przyjął 20 grudnia 1958 roku we Wrocławiu. Studiował nauki biblijne na KUL-u, był długoletnim wykładowcą na Papieskim Wydziale Teologicznym i w

Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. 19 września został pochowany przy kościele w Grodziszczu. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył przyjaciel zmarłego, ks. bp Józef Pazard. Wobec zapytań informujemy, że biografy oraz wspomnienia o zmarłym w tym roku kapłanach zamieścimy w 44. numerze „Gościa Niedzielnego”.

Słowo naszego Biskupa

„SOLIDARNOŚĆ” (III)



Co pozostało po 25 latach z ideałów „Solidarności”, która narodziła się na polskiej ziemi i wyrosła z inspiracji Ewangelii? Gdzie roztrwoniliśmy te ideały? Potężna siła społeczna, wielomilionowa „Solidarność”, szybko stała się obiektem zainteresowania różnych sił politycznych, w tym antypolskich i antyreligijnych. Widział to jasno sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, dlatego już na początku ostrzegł władze Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”: „Mówiłem z panem Wałęsą i delegacją z Bielska-Białej, że ruch, który zrodził się w Polsce, odnowy moralnej i społecznej, jest wybitnie polski. Ten ruch musi służyć przede wszystkim sprawie Polski. To znaczy ludności polskiej, czy to będzie ludność rolnicza, czy robotnicza. Trzeba się strzec, żeby się nie wplatali tacy ludzie, którzy mają inne założenia, którzy są gdzieś uzależnieni i chcą przeprowadzić niepolskie sprawy”. Niniejsza przestroga wielkiego Prymasa nie odniosła skutku. Wiemy, co się stało w następnych latach z potężną „Solidarnością”. W jakim kierunku poprowadzili ją niektórzy przywódcy oraz ich doradcy. Dzisiaj, po 25 latach od tamtych dni, wielu bohaterów tamtego czasu czuje się oszukanych. Mówią: „Nie taka Polska śniła nam się pod stocznia”. W latach tzw. transformacji ustrojowej nastąpiło w dużej mierze roztrwonienie majątku narodowego, co doprowadziło do ogromnego bezrobocia i demoralizacji młodego pokolenia naszego kraju. Poszczególne ekipy rządowe sprzedawały majątek narodowy. Nie swój! – ale wszystkim. Majątek wypracowany nawet w trudnych czasach komunistycznych.

– Maryja Bolesna z wałbrzyskiego sanktuarium jest nam bliska
– bo jest patronką naszego miasta. Znamy Ją od dziecka: chodziliśmy do Niej, gdy byliśmy małe i odwiedzamy teraz, gdy jesteśmy dorosłe – mówią Alicja Kwiatkowska i Katarzyna Łączyńska z Wałbrzyska.

Od 10 do 15 października w parafii Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu obchodzono uroczystości ku czci Matki Bożej Bolesnej, czczonej w cudownej figurze jako Patronka Wałbrzyska.

Przygotowanie

Program uroczystości był bardzo bogaty. Rozpoczęto je przeniesieniem cudownej figury z kaplicy (róg ul. 1 Maja i B. Limanowskiego) do kościoła parafialnego. W kolejnych dniach Mszom św. i licznym nabożeństwom towarzyszyły wydarzenia kulturalne, m.in.: koncert organowy Ireneusza Wyrwy z KUL-u, misterium: „Madonny Jana Pawła II” w wykonaniu aktorów scen wrocławskich. W uroczystościach brały udział poszczególne grupy: Żywy Ró-

Święto Wałbrzyskiej Pani

Matka cierpiących



DOROTA BAREŁA

żaniec, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, służba zdrowia, „Ludzie Jana Pawła II”, schola i duszpasterstwo akademickie.

Msza św. odpustowej przewodniczył ks. bp Tadeusz Rybak z diecezji legnickiej

kosztowali zsyłki na Sybir, wygnania ze swojego domostwa (...). Maryja czuje się związana z ludem cierpiącym. A nie brakuje tu cierpiących duchowo czy fizycznie: rodzin żyjących w niedostatku, osób, które popadły w alkoholizm lub narkomanię...

Ksiądz Biskup przypomniał także, że w zbliżających się wyborach nie możemy zrezygnować z oddania głosu na ludzi uczciwych, szanujących Boga i człowieka. – Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę i za nią, pełni troski, modlimy się do naszej Matki – mówił. – Jezus jest naszym pokarmem i naszym przewodnikiem, i do Niego prowadzi nas Maryja.

DOROTA BAREŁA

Odpowiedzialni za Polskę

Zwieńczeniem uroczystości była Msza św. odpustowa 15 września, we wspomnienie NMP Bolesnej, której przewodniczył ks. Tadeusz Rybak.

– Figura Matki Bożej Bolesnej jest znakiem, że Maryja była związana od wieków z ludźmi, którzy tu żyli – mówił. – Stała się bliska także przybyłym po wojnie na tę ziemię z różnych stron Polski: z tymi, którzy za-

HISTORIA FIGURY

Statua Matki Bożej Bolesnej pochodzi z XII–XIII w. Według tradycji, jest ona wotum dziękczynnym rycerza za uratowanie przed śmiercią. Początkowo znajdowała się w drewnianym kościółku, obok źródła z cudowną wodą, gdzie przybywały liczne pielgrzymki. Maryja Bolesna towarzyszyła swoim dzieciom przez wieki: w okresie wojen husyckich, epidemii cholery (1497–1499) i reformacji (do 1654 r.) oraz podczas epidemii tyfusu, cholery i dżumy (1637–1641). Na początku XVIII w. wybudowano nowy murowany kościół, w którym znajduje się do dziś. Na modlitwę przychodzą tu i starsi, i młodzi wałbrzyskanie, a w soboty o godz. 8.00 są odprawiane Msze św. składkowe za wstawiennictwem NMP.



MARYJA W MOIM ŻYCIU

KS. BOGUSŁAW WERMIŃSKI
PROBOSZCZ PARAFII PW. ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW STRÓŻÓW W WAŁBRZYCHU

Pochodzę z parafii rozwadowskiej, gdzie kładło się duży nacisk na kult maryjny. Sam włożyłem całe moje serce w rozwijanie nabożeństwa do Matki Bożej. Maryja jest Matką Zbawiciela, zanoszącą prośby do Boga. Osobiście otrzymałem w życiu wiele łask za Jej przyczyną.



Sonda

JAKI BYŁ TEN ROK?

ZOFIA JÓZEFIAK,
STAROŚCINA DOŻYNEK



Tegoroczne zniwa należały do trudnych. Początkowo pogoda nie dawała nam powodów do zadowolenia. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, bo wszyscy zdążyliśmy w swoim czasie wykonać wszystkie niezbędne prace. Mam nadzieję, że przyszedł rok będzie dla nas łatwiejszy. Teraz świętujemy i, mimo niższych plonów, cieszymy się z tego, co zebraliśmy.

DARIUSZ BZOWY,
STAROSTA DOŻYNEK



Sezon zaliczać się do wyjątkowo ciężkich i mozolnych. Przez znaczną jego część towarzyszyły nam opady deszczu. Mimo kłopotów udało się przezwyciężyć problemy, chociaż w porównaniu z rokiem ubiegłym obecne zbiory są znacznie niższe. Doskwierają nam także bardzo niskie ceny skupu, które stawiają pod znakiem zapytania opłacalność produkcji.

Diecezjalne i Gminne Dożynki

Jeden przedstawiał
Matkę Bożą, inny kościół
parafialny, kolejny
Najświętszy Sakrament.
**Wszystkie łączyło
jedno – były
niezwykle okazałe**
i stanowiły prawdziwe
dzieła wykonane rękami
gospodyń wiejskich.
Wieńce dożynkowe, jak
przy każdej tego typu
okazji, były
największą atrakcją
I Diecezjalnych
i Gminnych Dożynek.



tekst i zdjęcia
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI



Podczas uroczystości Biskup dzielił się z uczestnikami dożynek wypiekami sporządzonymi z ziarna zebranego w tym sezonie

Zaczęło się w sanktuarium

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w tamtejszym sanktuarium Matki Bożej Łaskawej z Dzieciątkiem. Eucharystii przewodniczył ordynariusz bp Ignacy Dec, który poświęcił dożynkowe wieńce ustawione po obu stronach ołtarza polowego. Jeszcze przed rozpoczęciem Mszy św. Biskup poświęcił także odrestaurowany boczny ołtarz kielczyńskiej świątyni.

Podczas homilii Ordynariusz przypomniał, że uroczystość dożynkowa jest przede wszystkim okazją do podziękowania Bogu za plony, jakimi nas obdarzył. – Wyrażając Bogu wdzięczność za plody ziemi, musimy także pamiętać o wszystkich tych, którzy trudzą się pracą na roli – mówił podczas homilii. Biskup przypomniał, że rolnicy należą do jednej z tych grup społecznych, które poniosły największe koszty przemian ustrojowych. – Dlatego wyrażając wam wdzięczność za pracę,

Po raz pierwszy

gminne dożynki



prosimy, byście prze-trwali najtrudniejsze chwile – powiedział.

Chłopi na wozach

Po Mszy św. spod sanktuarium w kierunku pobliskiej miejscowości Tuszyn wyruszył dożynkowy pochód. Towarzyszyła mu muzyka orkiestry dętej. Uczestnicy ponadkilometrowy odcinek pokonali pieszo, niosąc w dłoniach wykonane przez siebie wieńce. Niektóre z nich,

Przystrojony był nawet koń, który ciągnął wóz wiozący wieńce przedstawiający sanktuarium w Kielczynie

jak ten przedstawiający sanktuarium w Kielczynie, były tak okazałe, że wieziono je na przystrojonych wozach. Barwny i rozśpiewany korowód prowadzony był przez wóz z przyczepą, na której mieszkańcy Włók, przebrani w ludowe stroje zniwiarzy, przedstawiali tradycyjną młóckę. Po drodze pochód zatrzymał się przy miejscowej szkole, gdzie odbyła się uroczystość nadania jej imienia Jana Pawła II (czytaj na



str. 6). Po poświęceniu, odsłonięciu tablicy oraz złożeniu kwiatów uczestnicy wyruszyli na plac dożynkowy w Tuszynie.

Po Mszy św. w Kielczynie do Tuszyna wyruszył dożynkowy pochód

Który najlepszy?

Podczas dożynek nie zabrakło oczywiście konkursu na najpiękniejszy wieńce. Spośród prawdziwie po mistrzowsku wykonanych

dzieł, zaprezentowanych przez delegacje poszczególnych wsi, jury wybrało wieńce wykonane przez mieszkańców Wółek oraz sołectwa Myśliszów. Oba zajęły ex aequo pierwsze miejsce. Wysoce oceniono także prace reprezentujące Bystrzycę Górną, Buków, Krzczonów, Kątki, Kusinę i Imbramowice.

Dzielili się chlebem

Zabawę rozpoczął tradycyjny obrzęd dożynkowy. Delegacje poszczególnych wsi prezentowały swoje wieńce. W końcu przyszedł czas na misterium chleba. Biskup wraz z wójtem dzielili się pieczywem, wypieczonym z zebranego w tym roku ziarna. Gdy kosze z chlebem były już puste, przyszedł czas na zabawę, której towarzyszyła piękna pogoda. Uczestnicy mogli podziwiać popisy wokalne i taneczne zespołów: Krąg, Poiana, Barka, Słężanie oraz Macieje. Nie zabrakło występu orkiestry dętej, a po niej koncertu Czarno-Czarnych. Gwiazdą wieczoru był zespół Brathaniki. Wieczorem odbył się pokaz sztucznych ogni, a później zabawa taneczna. Chętni mogli też obejrzeć wystawę plonów, sprzętu rolniczego oraz rękodzieła ludowego. Dla najmłodszych przygotowano z zabawkami i konkursami.



Wieńce zachwycały pomysłowością oraz dokładnością wykonania

Papież patronem

Nowa szkoła

Przyjemnie rozpoczął się rok szkolny dla uczniów podstawówki w Tuszynie. Nie dość, że swoje podwoje otworzyła dla nich w zmodernizowanym i wyremontowanym barokowo-renańsowym pałacu, to jeszcze otrzymała wyjątkowego patrona – papieża Jana Pawła II.

Uroczystość poświęcenia i nadania imienia szkole odbyła się w niedzielę 11 września. Połączona była z obchodzonymi tego dnia diecezjalnymi i gminnymi dożynkami. Placówkę wraz z wójtem gminy Dzierżoniów Dariuszem Walendowskim otworzył bp Ignacy Dec. Ordynariusz poświęcił i odsłonił także pamiątkową tablicę, umieszczoną w głównym holu. Poblógosławił również krzyże, które zawieszono zostały w pomieszczeniach szkolnych.

Podczas uroczystości Biskup życzył zebranej na placu młodzieży, aby w swoim życiu potrafiła odważnie kierować się nauczaniem Jana Pawła II. Ordynariusz podkreślił także rolę szkoły w wychowaniu młodego pokolenia. – Jest ona swoistym przedłużeniem rodziny – mówił. ■



Placówkę wraz z wójtem Dariuszem Walendowskim otworzył bp Ignacy Dec

Profanacja krzyża

Znak znienawidzony



U góry: W tym miejscu przez ponad 20 lat wisiał krzyż – wotum za „Solidarność”.
Po lewej: Proboszcz parafii w Głuszczy Górnjej, na terenie której wisiał krzyż, jest zszokowany. Komu mógł on przeszkadzać?

Wisiał przy drodze w miejscowości Łomnica przez 21 lat. Ten krzyż był swoistym symbolem – wotum za „Solidarność”. Ale w dniach, gdy cała Polska świętowała jubileusz związku, został zbezczeszczoney.

– Cały czas nie mogę zrozumieć, jak coś takiego mogło się wydarzyć – mówi Andrzej Prokop, jeden z założycieli „Solidarności” w Głuszczy. To właśnie on przed laty w tajemnicy zawiesił krzyż. – Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że nie był to przypadkowy wybryk chuliganów, lecz zaplanowane działanie – dodaje. – Wskazuje na to chociażby czas, w którym to się wydarzyło. Zdaniem A. Prokopka, ćwierćwiecze „Solidarności” to wystarczający powód dla tych, którzy w ten sposób chcieliby wyrazić niezadowolenie z przemian dokonanych w

ciągu minionych lat. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że jakiś czas temu sprofanowana została umieszczona obok figura Matki Bożej. Jadwiga Lorek, jedna z osób, które przez lata opiekowały się krzyżem, jest zszokowana. – Brak mi słów, komu mógł on przeszkadzać – mówi.

Reakcja ks. Leszka Sienkiewicza, proboszcza parafii w Głuszczy Górnjej, do której należy Łomnica, była natychmiastowa. Powiadomił policję, a zniszczony krzyż trafił do kościoła. Na jego miejscu zawisł nowy. W kościele w Głuszczy odbyła się specjalna, wynagradzająca adoracja Najświętszego Sakramentu. 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Świętego, na polanie w pobliżu miejsca, w którym dokonano profanacji, odprawiono Mszę św. przebłągalną. Eucharystii przewodniczył wikariusz generalny świdnickiej kurii ks. Adam Bałabuch.

Historia krzyża zawieszono go na drzewie stojącym przy dro-

dze w Łomnicy niedaleko Głuszczy związana jest z niezapomnianym ks. Stanisławem Porwiszem. Owcześnie głuszczycki duszpasterz, nękany przez komunistyczne służby, chciał, aby właśnie w taki sposób wyrazić Bogu wdzięczność za „Solidarność”. Szukał odważnej osoby, która powiesiłaby krzyż. Wybrano Andrzeja Prokopka, który dokonał tego w 1984 roku, w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną. – Miałem zabrać ze sobą kilka osób do pomocy, ale w obawie o ich bezpieczeństwo zrezygnowałem z tego pomysłu – opowiada. Pod osłoną nocy sam zawiesił krzyż. Funkcjonariusze, którzy patrolowali to miejsce, dostali szału. – Nie mogli pojąć, w jaki sposób takie wydarzenie mogło umknąć ich uwadze – opowiada. – W przyszłości zamierzaliśmy postawić tu kaplicę, ale stan zdrowia nie pozwolił ks. S. Porwiszowi zrealizować tych planów. ■

Rok Eucharystii

ON JEST,
NAWET GDY
O NIM ZAPOMINAM

Eucharystia to udział w czymś wielkim: w spotkaniu z żywym Chrystusem.

Podczas Mszy św. mam świadomość, że uczestniczę w cudzie – bo tam, na ołtarzu, chleb zamienia się w Ciało Jezusa. On przemienia się dla mnie. Bóg staje przy mnie na wyciągnięcie ręki, a za chwilę mogę Go mieć w swoim sercu.

W momencie Przemienienia wszystko powinno na chwilę zamarzeć – bo to jest tak wielki cud!

Nie wyobrażam sobie chrześcijanina, który nie czerpie ze Źródła Życia, jakim jest Eucharystia. Ona jest tak potrzebna dla ducha jak chleb dla ciała: każdy człowiek musi jeść, żeby żyć. Tak samo ja muszę uczestniczyć w Eucharystii, żeby żyć Jezusem, żeby być dobrą chrześcijanką. Dlatego chodzę na Eucharystię, zawsze kiedy tylko mogę. Nie wtedy, kiedy mi się zachce, bo ja zawsze mam taką potrzebę. To jest coś normalnego, to jakby droga, którą się idzie – Eucharystia.

Jezus jest dla mnie przede wszystkim Panem i Zbawicielem, Kimś bliskim, kogo bardzo chciałabym poznać. Chciałabym mam wrażenie, że nigdy nie poznam Go tak, jakbym pragnęła. Jest dla mnie Kimś bardzo ważnym. A najwspanialsze jest to, że On jest zawsze w moim sercu, nawet wtedy, gdy o Nim zapominam!

MAGDALENA BALGA-ALBA
z *Wąbrzycha*

Rok Polsko-Niemiecki

Stając w prawdzie



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Otwarte granice to za mało, żeby zmienić krzywdzące stereotypy. Trzeba otworzyć serce i umysł. Okazji nie brakuje.

Prezydenci Polski i Niemiec napisali: „Od maja 2005 do maja 2006 roku trwać będzie w Polsce i Niemczech Rok Polsko-Niemiecki. Przyświeca nam cel wzbudzenia wśród Polaków i Niemców większego zainteresowania kulturą, historią i współczesnością kraju sąsiada, zainspirowania ich do wzajemnego poznawania i zbliżenia”. W tym kontekście Krzyżowa, miejsce historycznej Mszy pojednania, ma szczególne zadanie. Otwarta ostatnio wystawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom.

Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego zaprasza do obejrzenia wystawy pt. „... »i przedstawialiśmy być ludźmi«. Droga do Auschwitz w zbiorach Wolfganga Haneya”. Jest ona przygotowana przez Archiwum Federalne w Niemczech we współpracy z niemieckim Stowarzyszeniem Miejsc Pamięci Ruchów Wolnościowych w Niemieckiej Historii i Fundacją „Krzyżowa”. Wystawa jest czynna od 9.09.2005 do 31.10.2005 w pałacu w Krzyżowej.

9 września podczas otwarcia wystawy byli obecni m.in. autor wystawy Wolfgang Haney (Niemcy), Jerzy Kichler z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (Wrocław) oraz prof. Wolfgang Michalka z Archiwum Federalnego w Rastatt (Niemcy).

Wystawa składa się z 27 tablic, na których umieszczono kopie dokumentów, zdjęć oraz zdjęcia obiektów związanych z obozami koncentracyjnymi i czasem wojny. Prezentacji towarzyszą dwa filmy: „Portret zbieracza Wolfganga Haneya” i „Młyny śmierci” z 1945 r. Szczególny charakter zbioru Haneya pozwala na odkrywanie związków, jakich dotychczas nie udawało się pokazać. Historia uzyskuje przez to głębię i życie, które czynią ją bardziej zrozumiałą. Tym samym zbiory Haneya w szczególności sposób nadają się do prezentacji historii najnowszej młodzieży. Pracownicy Fundacji „Krzyżowa” zachęcają do organizowania lekcji na podstawie materiału z wystawy. Deklarują także pomoc w przeprowadzeniu takich zajęć.

Wolfgang Haney, syn Niemca i Żydówki, tłumaczy genezę zbioru: „Piętnaście lat temu podczas wystawy numizmatycznej zauważyłem dwa bank-

Wolfgang Haney, autor wystawy

„... »i przedstawialiśmy być ludźmi«...”

noty z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. To był początek mojej pasji”. Od tamtej chwili Haney skupuje na całym świecie

wszystko, co jest związane z tą tematyką. Wiele unikatowych dokumentów można znaleźć tylko w jego zbiorze. Zasadniczą część kolekcji stanowią eksponaty z okupowanej Polski: od pierwszych plakatów okupanta, aż po dokumenty dotyczące tworzenia gett i deportacji do obozów koncentracyjnych.

Gromadząc zbiory, W. Haney nie brał pod uwagę żadnego szczególnego porządku. W kolekcji odnajdujemy tak osobliwe przedmioty, jak na przykład nazistowską odznakę czy zerwaną naszywkę SS, zniżkowy bilet wstępu do obozowego domu publicznego dla „obcokrajowców”, kopertę ze znaczkami naklejonym w taki sposób, aby symbolizował upadek Hitlera, antysemicką karykaturę z 1912 roku z polskiego pisma satyrycznego.

Warto wybrać się do Krzyżowej nie tyle po to, by przekonać się o okrucieństwie przeszłości, ile po to, by doświadczyć siły stawania w prawdzie o sobie i sąsiadach.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

ZAKONY W DIECEZJI
Siostry Franciszkanek Szpitalne

Nieść uzdrawiającą obecność Chrystusa

– Można nas rozpoznać po medalionie przedstawiającym grecką literę *Tau* otoczoną sznurem z trzema węzłami – mówią siostry Franciszkanek Szpitalne.

Tau w naszym medalionie (na zdjęciu) jest znakiem jedności w międzynarodowości zgromadzenia. *Tau* przypomina także krzyż, znak odkupienia i obietnicy. Św. Franciszek z Asyżu ukochał ten znak szczególnie, dlatego stał się on symbolem duchowości franciszkańskiej.

Sznur z węzłami, otaczający *Tau*, to symbol trzech ślubów zakonnych. Na odwrocie medalionu jest wygrawerowany obraz Matki Bożej Bolesnej z Tegte.

Nasze zgromadzenie

jest obecnie w czasie intensywnego przygotowania do zbliżającej się Kapituły Generalnej. Otworzy ona kolejny ważny rozdział życia naszej kongregacji. Jednym z głównych tematów obrad będzie sprawa dalszego rozwoju charyzmatu: misji niesienia uzdrawiającej miłości Boga ubogim, chorym i potrzebującym, w duchu św. Franciszka, św. Klary i naszego o. Założyciela.

Prawie wszystkie siostry prowincji polskiej, które wstąpiły do zgromadzenia do końca lat



KS. ROMAN TOMASZCZUK

40. XX wieku miały ukończoną szkołę pielęgniarską, a później podejmowały prace w szpitalach oraz w pielęgniarstwie ambulatoryjnym. Sytuacja polityczna w Polsce w latach 50., masowe zwolnienia ze szpitali, wprowadziła siostry w inne kierunki charyzmatu uzdrawiania. Franciszkanek na większą skalę podjęły prace w domach opieki dla ludzi starszych i dla dzieci specjalnej troski.

Na terenie diecezji świdnickiej

znajduje się pięć domów zgromadzenia. Prowincja polska w 1929 r. kupiła od Zofii Gabrieli Antonii von Oppersdorff pałac w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Został on częściowo przebudowany i dostosowany do potrzeb życia zakonnego. Tutaj mieści się prowincjalat, tu siostry przyjeżdżają na swoje doroczne rekolekcje, dni formacji itp. W czasie wakacji dom służy także dzieciom i młodzieży jako miejsce odprawiania rekolekcji. Kilkadzie-

siąt metrów od głównego domu znajduje się budynek nowicjatu i postulatu. Jedna siostra (spośród 36 tu mieszkających) pracuje duszpastersko z miejscową młodzieżą i dziećmi, dwie kolejne – organistka i zakrystianka (na zdjęciu) – służą pracą przy parafii.

W Ludwikowicach osiem sióstr prowadzi dom dla 80 dzieci i młodzieży upośledzonej intelektualnie i fizycznie oraz Niepubliczną Szkołę Podstawową i Gimnazjum.

W Kłodzku nasze zgromadzenie jest obecne w dwóch placówkach: domu dla starszych sióstr oraz w klasztorze franciszkanów, gdzie siostry służą w pracach domowych.

W Boguszyńcu cztery siostry prowadzą dom wypoczynkowy dla sióstr i gości.

S. M. JUSTYNA KUCHARCZYK OSF

ZAŁOŻYCIEL

O. KRZYSZTOF BERNSMEYER OFM (1777–1858). Żył w czasach, gdy sekularyzacja i kasaty zakonów w państwie pruskim sięgały zenitu. Po przyjęciu święceń kapłańskich sprawował duszpasterską opiekę nad pielgrzymami w Tegte, gdzie jest czczona Matka Boża Bolesna. W 1812 r. doszło do sekularyzacji i kasaty męskich zakonów. Tym sposobem o. Krzysztof został oficjalnie zwolniony ze ślubów zakonnych, nie mógł też nosić habitu. Pomimo tego do końca pozostał wierny franciszkańskiemu ideałowi życia. Od tej pory na stałe przebywał w Tegte. Zaczął odwiedzać starszych i chorych ludzi, dzielił się z nimi tym, co posiadał. Były to czasy, gdy epidemia cholery zbierała obfite plony. O. Krzysztof pomagał, ile mógł, ale sam nie był w stanie wszystkiemu zaradzić. Jego współczucie dla ludzkiej nędzy zachęciło młode kobiety z okolic do pomocy. To one stały się w następstwie pierwszymi członkiniami założonego 2 lipca 1844 r. przez o. Krzysztofa zgromadzenia. O. Krzysztof zmarł w opinii świętości.



Z HISTORII ZGROMADZENIA

Zgromadzenie założone przez o. Krzysztofa było jednym z pierwszych w Westfalii, które nie tylko miało zajmować się chorymi w szpitalach, ale pielęgnując także w ich domach prywatnych (co było dużą nowością). Bóg błogosławił nowemu zgromadzeniu i już w 1866 r. wspólnota liczyła 242 siostry. W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku klęski żywiołowe, głód i liczne choroby pojawiły się na Śląsku. Franciszkanek spontanicznie zareagowały na tę sytuację i w 1848 r. zgłosiły się do dyspozycji arcybiskupa Melchiora von Dieppenbrocka. On skierował je do pracy w Studzioncu (powiat pszczyński). Opiekowały się chorymi w prowizorycznym szpitalu, troszczyły się o osierocone dzieci. 2.10.1901 roku Leon XIII zatwierdził zgromadzenie. Międzynarodowość jest jedną z jego cech; dom generalny znajduje się w Münster w Niemczech. Na świecie istnieje 4 prowincje Franciszkanek Szpitalnych: niemiecka, amerykańska, japońska i polska oraz region indyjski.

ADRES

Ołdrzychowice Kłodzkie (Prowincjalat), ul. Kłodzka 25, tel. (074) 868 93 36, e-mail zpspf@wp.pl.